

Adela Bajko

1920 - 2018

Dziękuję

*Dziś chcę Ci, o Boże, dziękować gorąco,
Żeś ze mną na wszystkich był drogach,
Wichury usmierzał swą dłonią kojącą,
Pocieszał mnie w smutkach i trwogach.*

*Dziękuję za chwile, co są już wspomnieniem.
Za tezy – już dziś zapomniane.
Dziękuję za każde przykre doświadczenie
I chwile radością owiane.*

*Dziękuję za wiosny czarowne uroki.
Za lata znojnego trud, poty.
I za jesienne kawieje i mroki.
I duszy zimowe wloty.*

*Dziękuję za modlitw moich wysłuchanie
I za odmowy dziękuję.
Dziękuję za wierne o mnie staranie,
Którego wciąż nie pojmuję!*

*Dziękuję za miłość Twoją niexrównaną.
Za doskonałą cierpliwość.
I za nadzieję w mrokach życia daną.
I za przyjaźni ogniwo.*

*Lecz nade wszystko dziękuję gorąco
Za to, żeś jest tak wspaniały,
Wielki, wszechmądry i wszechmogący,
Jedyny cxi godzien i chwaly!*

*Adela Bajko
maj 1984 r.*

Adela Bajko – tłumaczka, prozaik, poetka, żona Pawła Bajko – założyciela i długoletniego dyrektora Polish Christian Ministries, matka trojga dzieci, babcia pięciorga wnucząt i czworga prawnucząt – zakończyła swoją ziemską wędrówkę.

Ukochanym Jej miastem była Łódź. Tam spędziła dzieciństwo i młodość. Tam uwierzyła Ewangelii i została ochrzczona, za nią tęskniła najbardziej. Ale urodziła się w Rosji, w odległym o ponad dwa tysiące kilometrów Sarańsku. Bowiem Jej ojciec, Hugo Burghardt, podczas I wojny światowej został zesłany na Syberię. Po wojnie pracował w Moskwie, gdzie poznał swoją żonę Martę Mosalkową. A ponieważ panował tam głód, wyjechali do Sarańska. I tam 21 października 1920 roku urodziła im się Adela, a po niespełna dwóch latach wrócili do Polski, ojczyzny ojca, i zamieszkali w Łodzi. W 1939 roku Adela zdała maturę. Marzyła o studiowaniu na polonistyce, ale wojna pokrzyżowała plany. Powojenna zawierucha skłoniła rodzinę do wyjazdu na Zachód, najpierw do strefy amerykańskiej w Niemczech, stamtąd do Anglii, a potem do Ameryki.

Pawła Bajko poznała w Niemczech, podczas pobytu w obozie dla przesiedleńców – tam się zaręczyli. Zaimponował Jej swoim oddaniem głoszeniu Ewangelii, bo zawsze marzyła o wyjściu za mąż za kaznodzieję. Adeli pierwszej udało się wyemigrować, Paweł długo czekał na pozwolenie na wyjazd. Dołączył do ukochanej dopiero po pięciu latach. Pobrali się w czerwcu 1951 roku.

Adela z oddaniem wspierała działalność misyjną męża. Pomagała w pracach biurowo-administracyjnych, w zakładaniu słowiańskiego zboru w Baltimore. Przez 20 lat współredagowała audycje radiowe w języku polskim nadawane przez Monte Carlo. Na Jej barkach – ze względu na liczne i częste podróże męża – spadały rodzicielskie obowiązki i prowadzenie domu. Zachwycona obfitością angielskich pieśni, postanowiła udostępnić je Polakom. Przetłumaczyła na język polski mnóstwo pieśni, m.in. „Amazing Grace” („Cudowna Boża łaska ta”).



Zamieszczała je wraz z nutami w każdym numerze miesięcznika „Drogowskaz”, który wraz z mężem redagowała od 1960 do 2012 roku (przez 53 lata, czyli około pięciuset pieśni!). Za Jej sprawą pojawiły się w Polsce cieszące się dużą popularnością śpiewniki: „Słońca Promienie” (cz. I i II) i „Jedna pieśń”. Przetłumaczyła i wydała kantaty „Niechaj świat Go słucha”, „Jezus przychodzi”, „Pierwsza kolęda” oraz śpiewnik dla słowiańskich zborów w czterech językach. Współredagowała wydane w 1957 roku „Pieśni kościelne”. Za Jej sprawą ukazały się autorskie pieśni Haliny Kudzin „W cieniu Krzyża” oraz zbiory wierszy: „Patrząc w niebo” Lidii Sacewicz, „Spotkania z Bogiem” Danuty Jacyszyn-Bubel, „Pasja” Marii Bartikowskiej, „Panu na chwałę” Władysława Babisa, antologia „Z głębi serc”. Napisała około dwustu wierszy, jakże często deklamowanych niegdyś na nabożeństwach. Do niektórych z nich dodano melodię. Ukazały się drukiem w zbiorach „Drogowskazy” oraz „Przez życie idąc”. Znała pięć języków. Prowadziła spotkania dla kobiet, grała na pianinie, śpiewała w chórze. W latach 60. wysyłała do Polski setki paczek z używaną odzieżą. Pomagała rodakom na wszelkie sposoby. Tęskniła za Ojczyzną. Ponad dwudziestokrotnie wraz z mężem (a bywało, że i z dziećmi) odwiedzała Polskę.

Zdolna, dzielna, zaradna kobieta, która żyła bardzo aktywnie. Relaksowała ją praca w ogrodzie, a z jego owoców robiła przetwory. Cały zbór zjeżdżał do nich na grilla. Ich gościnny dom zyskał miano „hotelu” nie tylko wśród Polaków. W 69. roku życia ukończyła studia

Niedługo

*Niedługo ziemski czas się skończy.
Przemienie wkrótce ziemską noc.
Jezusa ujrzą moje oczy
I Jego chwałę, Jego moc.*

*Pielgrzymka ma dobiega końca,
A z nią i praca, żnój i trud.
Przez mrok przebija się blask słońca
Tam, od perłowych niebios wrót.*

*Cierpliwie znóśmy dni czekania,
Czuwając wiernie, modląc się.
Z oparów nocnych się wytłania
Promienny, jasny, wieczny dzień.*

*Niedługo już, gromadko Boża,
nadzieje nasze ziszczą się.
Nowego dnia zabyłśnie koronka
I przyjdzie Pan po dzieci swe!*

Adela Bajko

(wcześniej nie miała na to czasu). Ciekawa świata chętnie podróżowała. Dużo czytała i dużo pisała. W 2013 roku ukazała się Jej autobiografia „Pod osłoną Najwyższego. Wspomnienia”. Napisała ją nie tylko po to, by opisać swoje życie, ale pokazać również, że Bóg dotrzymuje swych obietnic. Kończy ją słowami: *Gdy patrzę wstecz na nasze życie, dziękuję Bogu z całego serca za ogrom Jego błogosławieństw. Tyle radości, tyle miłości, tyle szczęścia! Bóg był z nami na każdym kroku. Towarzyszył nam przez całe nasze życie... Bóg dał nam obfite życie. Cudownie jest żyć „pod osłoną Najwyższego”.*

Adela i Paweł przeżyli razem 66 lat. W 1963 roku wprowadzili się do własnego domu w Bel Air, Maryland, gdzie mieszkali do końca swych dni. Paweł zmarł 27 sierpnia 2017 roku w wieku 95 lat, Adela niespełna rok później 5 lipca 2018 roku. Panu Bogu dziękujemy za Ich życie i służbę Chrystusowi i Jego Kościołowi. Wdzięczna pamięć pozostaje w sercach Ich polskich sióstr i braci. Do zobaczenia w Niebiańskiej Ojczyźnie.

NINA HURY